

Czarnobrody – czym zajmował się w przerwie od piractwa?

19 lipca 2015

Pirat Czarnobrody skorzystał z królewskiej amnestii, żeby uniknąć konsekwencji swoich rozbojów. Na „urlopie” nie zamierzał być jednak potulny, jak baranek.

Edward Teach, zwany Czarnobrodym, od 1716 r. zdobywał coraz większą sławę jako pirat. Duży rozgłos przyniosła mu udana blokada Charleston, które musiało okupić się znaczną sumą pieniędzy i leków.

Czarnobrody zdawał sobie jednak sprawę, że jego piracka sława rozejdzie się w koloniach szerokim echem. Postanowił zatem na jakiś czas wstrzymać rozbójniczą działalność. Uznał, że najlepiej będzie odpocząć i przeczekać zawieruchę, a skoro Nassau (dotychczasowe gniazdo piratów na wyspie New Providence) dosięgła cywilizacja, zaczął rozmyślać o nowym, bezpiecznym miejscu.

ŁASKA KRÓLA JERZEGO

W 1718 roku król Wielkiej Brytanii Jerzy I, chcąc w każdy możliwy sposób pozbyć się zagrożenia na szlakach handlowych, jakim stali się w ostatnich latach piraci z New Providence, ogłosił akt łaski dla każdego rozbójnika, który podda się i obieca zaprzestać kontynuowania swojego niecnego procederu. W celu ubiegania się o ułaskawienie należało zgłosić się do gubernatora jednej z królewskich kolonii. Teach nie zamierzał żyć pod boki Gubernatora Bahamów, Woodesa Rogersa oraz jego silnej floty, której przybycie do Nassau, w celu okiełznania jego hardych mieszkańców, było zapowiedziane i oczekiwane. Spodziewając się utrudnień ze strony innych, okolicznych gubernatorów, wybrał jedyną dobrą możliwość – Charlesa Edena i Karolinę Północną. Była to, w stosunku do sąsiednich, dość zacofana ekonomicznie kolonia. Miała bardzo słabo rozwinięty

handel, przez co dostęp do towarów dla jej mieszkańców był znacznie ograniczony. Dlatego wydawała się bardziej otwarta na wszystkich, którzy mogli ją zaopatrzyć w różne dobra, nawet jeśli ich pochodzenie nie byłoby legalne. Licząc na to Czarnobrody zamierzał udać się do stolicy kolonii Bath i w miarę wyczucia sytuacji dogadać się z jej władzami.

Po dotarciu 10 czerwca do naturalnej gardzieli portowej zwanej Topsail Inlet, celowo osadził Queen Anne's Revenge i Adventure na mieliźnie. Swoją okręt flagowy, który przez ostatnie miesiące siał postrach po całym Morzu Karaibskim, Edward porzucił ostatecznie, wiedząc że tak dużą jednostką nie będzie wstanie w przyszłości uciec, ani jej ukryć. Rozwiązał więc flotę oraz załogę, zamierzając sprzedać łupy i udawać prawego obywatela. W tym celu Teach zgłosił się do gubernatora prosząc o ułaskawienie. Jak się szybko okazało, Czarnobrody nie pomylił się co do Charlesa Edena. Gubernator okazał się osobą skora do współpracy. Zorganizował nowemu znajomemu legalne papiery na posiadanie słupa, według których statek oficjalnie był przyzmem zdobytym na Hiszpanach. Tymczasem w rzeczywistości był to okręt zrabowany Anglikom.

ROMANTYCZNY PIRAT

Akt łaski otrzymał również „przyjaciel” Teacha – Stade Bonnet, lecz los nie okazał się dla niego łaskawy. Ten pochodzący z bogatej rodziny mól książkowy, dżentelmen posiadający stopień majora milicji kolonialnej, nie wiedząc czemu, bez jakichkolwiek umiejętności żeglarskich kupił 12-działowy okręt. Zaciągnął następnie 150-osobową załogę (której, rzecz niebywała, obiecał płacić stały żołd!), został piratem i już blisko rok pływał jako asysta Czarnobrodego. W zasadzie rolę tę pełniła jego załoga, gdyż jemu samemu Teach odebrał komendę, powierzając ją zaufanemu i bardziej uzdolnionemu człowiekowi. Tymczasem zaprosił Bonneta na pokład Zemsty Królowej Anny, pozwalając mu w spokoju spędzać czas nad swoimi książkami, aż do momentu dopłynięcia do Północnej Karoliny. Tam Stade Bonnet padł ofiarą własnej fantazji i romantycznego

ducha, który pchnął go do zabawy w wolnego rozbójnika bezkresnych mórz. Edward Teach, dawny kompan, którego Bonnet miał za druha i przyjaciela, zdradził go, okradł i porzucił. Czarnobrody zwołał następnie małą grupkę lojalnych sobie ludzi i zabrał wszystko co było na statku majora, którego wcześniej chytrze wysłał gdzie indziej. Po swym powrocie Stade wraz z załogą szukali winowajcy, lecz nic nie wskórali. Dwa miesiące później pechowa znajomość z Teachem dopełniła się, kiedy dwa okręty wysłane z Karoliny Południowej na polowanie na piratów wpadły na statek Bonneta i pokonawszy go w bitwie, aresztowały majora wraz z ocalałą załogą. W grudniu tego samego roku na szubienicznej linie zakończył się pełen romantyzmu żywot eleganckiego pirata.

Czarnobrody nie miał najmniejszych obiekcji w wykorzystaniu nieszczęśliwca, co robił od samego początku ich znajomości. Ponieważ Stade nie był osobą, która mogła mu zagrozić jako rywal, trzymał go przy sobie dla jego okrętu i zapewne własnej rozrywki, jakiej musiał dostarczać mu ten dziwak o wysokich manierach i z lekturą w dłoni. Jednakże Edward zupełnie inaczej zachował się w stosunku do drugiego pirackiego kapitana – Charlesa Vane’a. Był on protegowanym Henry’ego Jenningsa, a w tamtym czasie dowodził już samodzielnie sześciordziętowym słupem Ranger z sześćdziesięcioma ludźmi na pokładzie. W środowisku uchodził za poważną postać, a animuszu dodała mu noc z 26 na 27 lipca 1718 roku, kiedy swą zuchwałą ucieczką okpił nowego gubernatora Bahamów. Gubernator Woodes Rogers przypłynął wówczas do New Providence na czele silnej floty, aby odebrać od piratów poddanie się wobec królewskiego aktu łaski oraz wymusić je na opornych. Co mądrzejsi i bardziej nieustraszeni odpłynęli wcześniej, wiedząc co się szykuje. Niektóre załogi skierowały się na wody Afryki lub aż na Madagaskar, inni (a było ich około 600) na czele z kapitanem Hornigoldem (który w 1716 r. wprowadzał Czarnobrodego do pirackiego świata) zdecydowali się przyjąć pardon. Kiedy więc ostatnia stolica rozboju na Karaibach poddawała się woli monarchii, Charles Vane, nie akceptując

nowych warunków, sforsował blokadę statków angielskich wysyłając w stronę jednostki flagowej gubernatora brander (podpalony okręt). Rogers musiał się przed nim odsunąć, robiąc zarazem miejsce Rangerowi. Wypływając z kanału portowego Vane jeszcze ostrzelał z dział wroga i rozplynął się w mrokach nocy.

PIRAT Z KARAIBÓW

Obydwaj kapitanowie spotkali się we wrześniu w Karolinie Północnej, gdzie ich załogi urządziły na wysepce Ocracoke całotygodniową imprezę w czysto pirackim stylu. Alkohol lał się strumieniami, a muzyki i kobiet nie brakowało. Jednakże nie było pomiędzy nimi mowy o współpracy, gdyż obaj mieli zbyt autonomiczne, a zarazem dominujące i twarde charaktery. Czarnobrody nie mógł zachować się tak, jak w przypadku Bonnety, bo miał do czynienia z zupełnie innym człowiekiem. Zresztą nie po to wyszedł z cienia Hornigolda, aby wpaść w cień Vane'a, który swoją osobowością mógł Edwarda przyćmić w oczach jego ludzi. Znaczenie zapewne miał również fakt, że Charles był poszukiwanym zbiegiem, a Teach oficjalnie nadal pozostawał nawróconym, ułaskawionym złoczyńcą. Pierwszy nie powinien zasiedzieć się w jednym miejscu, a drugi właśnie taki miał zamiar organizując nową bazę w Karolinie Północnej. Dłuższe wspólne kontakty mogły ściągnąć na karki obydwu nieszczęście. Po wytrzeźwieniu starzy znajomi z Nassau pożegnali się i Vane odpłynął. Nie był zadowolony z przebiegu zdarzeń, najprawdopodobniej planował bowiem pozyskać załogę kolegi do ataku na Rogersa w Nassau, jednak jego plany spełzły na niczym. Zresztą legenda zuchwałego kapitana, który przeciwstawił się gubernatorowi, upadła już w listopadzie, kiedy Charles pomimo zapału swych ludzi nie zgodził się zaatakować mającego dwukrotną przewagę w działach francuskiego okrętu. Następnego dnia załoga poprzez demokratyczne głosowanie (jak to zwykło robić się wśród piratów od czasów Tortugi), większością głosów usunęła Vane'a ze stanowiska. Porzucony w małej łodzi, wraz z szesnastoma nadal wiernymi mu

ludźmi, rabował na Karaibach do wiosny 1719 roku, kiedy huragan rozbił jego statek. Choć ocalał, został rozpoznany, pojmany, a rok później osądzony i powieszony.

Pomimo, że Teach rozstał się z zagrożeniem jakim był dla niego kolega z New Providence, natura pirata szybko przysporzyła mu nowych kłopotów. Otóż, pomimo otrzymania aktu łaski, nigdy nie zamierzał dotrzymać słowa i porzucić bandyckiej profesji. Mając zaplecze w porcie w Bath, nie czując bezpośredniego zagrożenia ze strony władz angielskich, żyjąc „po przyjacielsku” z administracją władz Karoliny Północnej, czuł się zupełnie bezkarny i znów przymierzał się do zasiania terroru na wodach wzdłuż wschodnich wybrzeży Ameryki. Obawy i skargi lokalnych kupców dotarły do uszu gubernatora Virginii, który w listopadzie 1718 roku wysłał list gończy za Teachem, obiecując 100 funtów nagrody za głowę pirata.

Autorstwo: Kacper Nowak

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Captain Charles Johnson, „A General History of the Robberies and Murders of the Most Notorious Pirates”, George Routledge & Sons Ltd., Londyn 2002.
2. Konstam Angus, „Blackbeard: America's most notorious pirate”, John Wiley & Sons, Inc. Hoboken, 2006.
3. Konstam Angus, „The world atlas of Pirates”, The Lyons Press, Guilford, 2010.
4. Little Benerson, „How history's greatest pirates pillaged, plundered, and got away with it, Fair Winds Press, Beverly, 2011.
5. Marley David F., „Pirates of the Americas”, ABC-CLIO, LLC, Santa Barbara 2010.

6. Mąka Henryk, „Piraci z Karaibów”, Bellona, Warszawa 2013.
7. Perzyński Marek, „Zawód pirat”, Finna, Gdańsk 2012.
8. Woodard Colin, „Republika piratów”, tłum. Bartosz Czartoryski, Wydawnictwo SQN, Kraków, 2014.